

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 wierszu (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 wierszach (szer. szp. 69 mm) 8.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 8 słów) 40 gr.

Rok III.

Nr. 176.

Kraków, środa 30 lipca 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez redakcję ręko pisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie prze syłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Zdobycie sensacyjnego rozkazu dziennego Stalina.

Siedmiu bolszewickich generałów i dwóch politycznych komisarzy wojsk frontowych postawiono przed sąd wojenny. — Zagrożenie najostrzejszymi karami wobec wszystkich „szerzycieli paniki, tchórzów i dezertów”.

Helsinki, 29 lipca. Jak donosi fińska prasa poniedziałkowa w wydaniach porannych w formie niezwykle sensacyjnej, w czasie walk z bolszewikami, wśród innej zdobyczy znaleziono sensacyjny rozkaz dzienny Stalina z dnia 22 lipca, który stanowi przekonyujący dowód wielkiego chaosu i upadku ducha wśród dowództwa sowieckiego.

Wymieniony rozkaz dzienny Stalina, który dzienniki podają w pełnym brzmieniu, stwierdza, że wojska sowieckie walczyły niejednokrotnie w sposób zadawalający. Istnieje jednak jeszcze wielu takich, którzy szerzą tchórzostwo i panikę i naruszają dyscyplinę frontową.

Z tego powodu zarządzone aresztowanie i postawienie przed sąd wojenny z powodu tchórzliwej ucieczki, szerzenia paniki, nieudolności dowodzenia, udaremniania planów operacyjnych, składania bez walki broni i samowolnego opuszczania swych stanowisk następujących generałów i komisarzy politycznych:

Generał armii Pawłow, dowódca na froncie zachodnim, generał-major Klimowski szef sztabu generalnego na froncie zachodnim, generał-major Grigoriew szef służby wywiadowczej na froncie zachodnim, generał armii Korobkow szef IV armii, generał-major Kosobucki dowódca 41 korpusu piechoty na froncie północno-zachodnim, generał-major Solihow dowódca 60 dywizji strzelców górskich na froncie południowym, komisarz Kuroczkin zastępca dowódcy 60 dywizji strzelców górskich na froncie południowym, generał-major Galaktinow dowódca 30 dywizji piechoty na froncie południowym i komisarz Jelisiejew zastępca dowódcy 30 dywizji piechoty na froncie południowym.

W dalszym ciągu rozkaz dzienny stwierdza, że dyscyplina w armii sowieckiej musi być za wszelką cenę przywrócona. Rozkaz stwierdza, że oczekuje się od wszystkich dowódców i komisarzy politycznych, iż przodować będą dobrym przykładem swym szeregowcom i wytepia radykalnie szerzycieli paniki, tchórzów i dezertów. We wszystkich wypadkach tchórzostwa mają być zastosowane najsurowsze kary.

Odezwe te podpisał: Stalin, jako naczelny szef bolszewickiego komitetu obrony kraju, oraz komisarz dywizyjny Wasiljew.

Pochód wojsk fińskich nad jeziorem Ładoga.

Poeciłki sowieckie rozbite przez lotnictwo.

Helsinki, 29 lipca. Jak słychać ze strony dobrze poinformowanej, operacje ofensywne na całym froncie fińskim kontynuowane są zwycięsko w dalszym ciągu.

Na zachód i na wschód od jeziora Ładoga ofensywa fińska zyskuje szybko w dalszym ciągu na terenie. Większe oddziały, które bolszewicy usiłowali ściągnąć jako posiłki na samochodach ciężarowych, na ten zagrożony odcinek frontu, zostały rozbite przez lotnictwo jeszcze w drodze na front.

Oczyszczanie szeregu okrażeń rejonów poza linią frontu odbywa się w dalszym ciągu. Przy tej sposobności wpadły w ręce wojsk fińskich m. in. nawet ciężkie haubice, pewna liczba lekkich armat polowych, oraz znaczna ilość automatycznej broni mechanicznej i wielkie zapasy amunicji. Zdobycz ta jest w nieuszkodzonym stanie.

Lotnictwo fińskie zdołało celnie trafić bombami sowiecką łódź podwodną we wschodniej części Zatoki Fińskiej. Można się liczyć ze stratą tej jednostki wojennej. Koło bazy operacyjnej Hangoe toczy się w dalszym ciągu walka artyleryjska. Sowieckie działa kolejowe ostrzeliwały obiekty niewojskowe.

Finowie zestrzelili 191 sowieckich samolotów.

Helsinki, 29 lipca. Urzędowo komunikują, że fińscy lotnicy i obrona zienna do sobo-

ty 26 lipca zestrzelili łącznie 191 sowieckich samolotów.

W liczbie tej nie zostały uwzględnione samoloty zniszczone na ziemi, jak również zestrzały niestwierdzone z całą pewnością.

Walki w rejonie Kijowa.

Czerniowce, 29 lipca. Wojska niemieckie w toku zwycięskich walk w rejonie Kilo-

wa, przełamały w wielu miejscach energiczny opór bolszewików.

Pewna niemiecka dywizja przy współdziałaniu z pociągami oddziałami zmotoryzowanymi, dzięki śmiałym atakom w dniach 19—21 lipca, zdobyła lub zniszczyła 93 czołgi sowieckie, zaskakując je w niezwykle sprawny sposób. Na tym samym odcinku frontowym artyleria dzięki precyzji swego działania zniszczyła jeden sowiecki pociąg transportowy, na którym oprócz wielu materiałów wojennych znajdowało się 7 sowieckich wozów pancernych.

W czasie tych walk podobnie, jak i na wszystkich innych odcinkach frontu, bolszewicy ponieśli ciężkie straty w zabitych i rannych.

Wielkie straty bolszewików pod Mohylewem.

Tajemnica kasy pancernej, zdobytej w Łucku.

Berlin, 29 lipca. Akcja likwidowania oddziałów sowieckich okrążonych w „kotle” w rejonie koło Mohylewa, poczyniła w niedziele szybkie postępy. Liczba jeńców podwyższyła się w ciągu jednego dnia z 12.000 na 35.000 żołnierzy. Liczba zdobytych armat w niedzielę podwoiła się i wynosi dotychczas 250, w ręce niemieckie wpadło dalszych 750 karabinów maszynowych. Reszta zdobyczy jest tak olbrzymia, że nie dała się dotychczas obliczyć nawet w przybliżeniu.

Niemieckie samoloty myśliwskie i arty-

leria przeciwlotnicza zestrzeliły w niedzielę i w nocy na poniedziałek 123 samoloty sowieckie. Ponadto zniszczono 17 maszyn sowieckich na ziemi tak, że w ciągu niedzieli bolszewicy stracili ogółem 146 samolotów.

W kwaterze sztabu 5 armii sowieckiej w Łucku Niemcy odkryli wmnrowane kasy pancerne, w których przechowane były materiały, pozostawione przez bolszewików w czasie ich ucieczki. W kasie dowódcy artylerji 5 armji znaleziono mapę o podziałce 1:500.000, noszącą tajny numer 175 i na-

główek „plan operacyjny dla armji ofensywnej”.

Według tego tajnego planu ofensywnego na wąskim terenie naprzeciwko Prus Wschodnich aż do odcinka koło Warszawy stała 6 armji sowieckich; 3-cia i 4-ta armja miały wyruszyć z Kowna w składzie 22 dywizji i 3 dywizji rezerwowych, do których wchodziły również silne jednostki wojsk pancernych i zmotoryzowanych. Lotniska wypadowe sowieckiego lotnictwa bojowego, w szczególności 10 i 63 eskadry bombowców, do których przydzielone były 30, 31, 32 i 63 jednostka czerwonych samolotów myśliwskich, położone były w odległości zaledwie kilku kilometrów od granicy niemieckiej.

Jako kierunek uderzenia 5 armji sowieckiej wyznaczone było pewne wschodniopruskie miasteczko. Wymieniona 5 armja składała się z 17 dywizji, w skład których wchodziło kilka dywizji pancernych.

7-ma armja stała w pogotowiu w rejonie Białogostoku i miała wpaść przez Ostrołękę do Generalnego Gubernatorstwa. Jeżeli chodzi o tę armję sowiecką, to uderza przygotowanie niezwykle silnych rezerw. Warszawska była celem drugiej armji, podczas gdy pierwsza armja sowiecka z Brześcia miała uderzyć w kierunku południowo-zachodnim.

Mapa zawiera ponadto dalsze szczegóły, dotyczące przypuszczalnej siły wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich i na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Znamieniem jest przytem, że Sowiety same cyfry dywizji niemieckich na odpowiednich odcinkach frontu podawały przeciętnie w wysokości, wynoszącej mniej niż połowę stojących naprzeciwko sił własnych.

Pewna niemiecka jednostka piechoty w czasie posuwania się w kierunku Psterburga zdobyła w dniu 26 lipca sowiecki oboz rezerwowy, w którym m. in. znajdowały się 133 sowieckie czołgi-amfibie. — Sowieckie posterunki i warty zostały pokonane po krótkiej wymianie strzałów. Z wozów pancernych wyciągnęli następnie Niemcy całe setki żołnierzy sowieckich. Zdradzali oni silne przynębenie i czynili wrażenie, jak gdyby w wozach pancernych szukali jedynie schronienia.

Kiedy tłumacz niemiecki zapytał sowieckiego kaprala Piotra Piotrowicza Wertogradowa, który zdawał się przewodzić tej gromadzie, dlaczego się nie bronili, odpowiedział: „Właściwie miałem z tymi ludźmi udać się w ślad za naszymi wojskami, ale ci głupcy nie mają pojęcia, jak obchodzić się z tankami. Większość z nich, to byli doróżkarze i sfoferzy taksówek z Moskwy, którzy dopiero przed kilku dniami zostali zmobilizowani”.

Polska służba budowlana pracuje dla dobra przyszłości wszystkich mieszkańców Gen. Gubernatorstwa.

Generalny Gubernator dr Frank wśród pracowników Polskiej Służby Budowlanej.

Kraków, 29 lipca. W sobotę wieczór w parku dworu w Krzeszowicach Generalny Gubernator dr Frank zetknął się osobiście z dwoma oddziałami robotników Polskiej Służby Budowlanej, które ustawiły się w oryndku na terenie parku ze swymi polskimi przodownikami i wermistrzami na czele.

Oba te oddziały robotcze od dłuższego już czasu zatrudniono są przy pracach szosowych i drogowych w Krzeszowicach, a Generalny Gubernator skorzystał z sposobności, aby tym pracownikom Polskiej Służby Budowlanej, reprezentującym w danej chwili całokształt Polskiej Służby Budowlanej Generalnego Gubernatorstwa wyrazić swoje uznanie.

Dr Frank wygłosił na wstępie krótkie przemówienie do pracowników uszeregowanych na łacie parkowej, poczem obecny tłumacz przełożył je na język polski.

Praca, jaką wykonuje Polska Służba Budowlana — mówił między innymi dr Frank — stanowi wzorowy przykład, jak powinna wyglądać pokojowa odbudowa obszarów, po których przeszła wojna, stanowi nie tylko dorobek teraźniejszości, ale również zadatek lepszej przyszłości dla wszystkich mieszkańców żyjących na terenie Gen. Gub. Pracownicy Polskiej Służby Budowlanej mogą być pewni, że niemiecka administracja w Gen. Gub. poczyni wszelkie starania, aby w uznaniu ich dobrej woli i wykazywanej przez nich chęci do pracy umożliwić i ułatwić im warunki do dalszej owocnej pracy w ich życiu zawodowym.

Pracownicy Polskiej Służby Budowlanej wysłuchali uważnie i z widocznym wrażeniem przemówienia Generalnego Gubernatora oraz przekładu jego słów. Następnie dr Frank podszedł do uszeregowanych pracowników i wdał się w pogawędkę z poszczególnymi pracownikami, wypytyując się o ich zawód oraz zamierzenia na przyszłość.

W końcu jako widomą oznakę swego uznania polecił wręczyć szczególnie obowiązkowym i pilnym pracownikom podarunki w pieniądzu i papierosach. W krótkiej rozmowie z naczelnym kierownikiem robót Hinklem i obecnymi niemieckimi kierownikami Polskiej Służby Budowlanej dr Frank wyraził im jeszcze raz swoje szczególne podziękowanie za rozbudowę tej organizacji i jej praktyczne zastosowanie.

Jakkolwiek cały ten akt trwał stosunkowo krótko, to jednak nie był pozbawiony pewnego politycznego znaczenia, wy-



Generalny Gubernator dr Frank w rozmowie z jednym z członków Polskiej Służby Budowlanej.

